



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 5 (1086)

20 LUTEGO 1989 r.

ROK XXXVII

DZIŚ W NUMERZE

- PMiR W KULTURZE PRZEMYSŁOWEJ MIASTA str. 1
- XXXII RADA PROGRAMOWA str. 1
- USŁUGOWA DZIAŁALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA str. 1
- RAZ W ROKU W SKIROŁAW-KACH str. 3

PMiR NA STAŁE WPISAŁ SIĘ W KULTURĘ PRZEMYSŁU JELENIEJ GÓRY

W krajobrazie naszego miasta i zakładu, na tle pasma Karkonoszy, widać wyraźnie trzy potężne hale Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów. Jest to zakład, który na stałe związał się z kulturą przemysłową naszego miasta.

Historia „Celwiskozy” nierozdzielnie związana jest z historią dawnego SOWI — silnego i bardzo prężnego oddziału, który w latach budowy kombinatu (jak wtedy mówiono o naszej „staruszcze”) odegrał ogromną rolę wykonując wiele prac nietypowych, jednostkowych, często z niepełną dokumentacją; często przy pełnym ruchu technologicznym zakładu, nie raz na zasadzie pogotowia technicznego.

Już wtedy, w roku 1952 oddział działał jako samodzielna jednostka.

Początkowo w skład oddziału wchodził dział socjalny i transport i wtedy załoga liczyła 624 osoby, potem jednak, po reorganizacji pozostały tylko brygady montażowe, a w roku 1958 nastąpiła poważna zmiana w profilu produkcji. Utworzone dział budowlany przejmując budowy i ludzi po likwidującej się firmie tzw. „wrocławskiej dwóch”.

Wprowadzenie nowych fachowców spowodowało, że oddział był w stanie wykonać całe obiekty socjalne i przemysłowe, rozszerzono asortyment wykonywanych usług inwestycyjno-remontowych dla zakładu, co z biegiem czasu pozwoliło wyjść z wykonaniem poza „Celwiskoze”, a nawet Jelenią Górę.

Kierownikiem oddziału był wówczas mgr inż. Józef Drzewicki, a od 1963 roku mgr inż. Tadeusz Szociński — dotychczasowy zastępca, który pełnił funkcje kierownika do czasu wcielenia SOWI „Celwiskozy” do nowo powstałego przedsiębiorstwa w 1977 roku.

W 25-letniej działalności SOWI wy-

konał bardzo wiele wielkich i „widocznych” inwestycji, w tym m. in.: (zapisane w „Monografii” Celwiskozy) fundament pod 150-metrowy komin wentylacyjny, wentylator powietrza o wydajności 300.000 m³/h wykonany po raz pierwszy w Polsce o takiej wielkości pracujący do dziś, wymianę dachu nad przedalnią przy pełnym ruchu technologicznym, budowa zbiorników ługu, hydraulicznego odzulfiania, elektrofiltrów, wymiana suszarek na przedalnią, remonty maszyn przedalniczych, udział przy budowie oczyszczalni ścieków, stacji paliw, budowie zaplecza socjalno-bytowego dla załogi, a także ośrodków kolonij no-wczasowych w Sarbinowie, Uście ośrodka wypoczynkowego w Sosnowcu, i budynków mieszkalnych przy ul. Wypiańskiego, Sportowej, Transportowej, Zana i Norwida.

W międzyczasie SOWI budował swoją bazę składającą się z dwóch hal produkcyjnych, magazynów i biurowca.

Kiedy więc w latach siedemdziesiątych likwidowano w Polsce Samodzielne Oddziały Wykonawstwa Inwestycji — nasze SOWI przeżywało swoje najlepsze lata. Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczych „Chemitex” nie chcąc stracić unikalnych mocy przerobowych i wykonawczych wystąpiło do Ministerstwa z propozycją zgrupowania tychże oddziałów w samodzielne, odrębne przedsiębiorstwo.

Rozmowy, narady i przymiarki trwały pięć lat, przy sprzyjającej atmosferze w Zjednoczeniu i w wyniku starań i wkładu pracy kierownika oddziału mgra inż. T. Szocińskiego doszło do finału.

alizacją produkcji podstawowej i pomocniczej,

— Zwierzchni nadzór nad przedsiębiorstwem sprawuje Minister Przemysłu Chemicznego przez Zjednoczenia PWCh „Chemitex”.

— Przedsiębiorstwo z dniem 1 lipca przejmuje: ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” w Jeleniej Górze, ZWCh „Chemitex” we Wrocławiu, ZWCh „Chemitex-Anilana” w Łodzi, ZWCh „Chemitex-Wiskord” w Szczecinie wraz z majątkiem oraz zadaniami i środkami na ich realizację.

Oficjalną działalność rozpoczęto od uroczystej Konferencji Samorządu Robotniczego w „Celwiskozie” z udziałem dyrektora Zjednoczenia i władz politycznych i administracyjnych województwa i miasta, a także przedstawicieli dyrekcji zakładów macierzystych SOWI.

A. Bilińska

USŁUGOWA DZIAŁALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA

Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów zlokalizowane na terenie ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” posiada swoje oddziały terenowe w takich miastach jak: Łódź, Szczecin i Wrocław. Są to małe oddziały, które zatrudniły w roku ubiegłym — Łódź — 47 osób, Szczecin — 26, Wrocław — 22 osoby; średnia zatrudnienia w całym przedsiębiorstwie (łącznie z jednostką macierzystą w Jeleniej Górze) wynosi 291 osób (sumarycznie pracownicy umysłowi i fizyczni).

PMiR jest przedsiębiorstwem usługowym, działającym na zlecenie różnych firm, praktycznie z całego kraju.

Jeleniogórski PMiR w zakresie robót przyjętych na rok ubiegły wykonał prace budowlano-montażowe na rzecz byłych zakładów macierzystych tj.: „Chemitex-Celwiskoza”, ZWCh „Chemitex” Wrocław, „Chemitex Anilana” Łódź, „Chemitex-Wiskord” Szczecin. Są to w większości roboty modernizacyjne i remontowe, a także inwestycyjne.

W zakresie prac PMiR ma także wytwarzanie urządzeń dla przedsiębiorstw branży chemicznej. Są to zwykle produkcje jednostkowe, do których wykorzystuje się każdorazowo

(Dokończenie na str. 2)

15 września ubiegłego roku jednym z punktów posiedzenia Rady Pracowniczej było wręczenie odznak i odznaczeń wyróżniającym się pracownikom. Wśród odznaczonych był również Adam Orepuk, który otrzymał Honorową Odznakę Wzorowego Kierowcy.

Pan Adam pracuje w przedsiębiorstwie od 1975 roku na stanowisku kierowcy. Stałe poszerza swoje kwalifikacje. Ukończył kurs obsługi wózków i koparek typu „Ostrówek”. Poprzednio otrzymywał już pochwały i nagrody.

Jednocześnie odznaczeni zostali: Jan Szyller — Złotym Krzyżem Zasługi, Ryszard Szkwarkowski — Srebrną Odznaką „Za Zasługi dla Przemysłu Chemicznego”, Ryszard Żurowski z oddziału szczecińskiego — Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Przemysłu Chemicznego”.

Na zdjęciu odznakę „Wzorowego Kierowcy” wręcza dyrektor PMiR — mgr inż. T. Szociński.



XXXII RADA PROGRAMOWA ZOKiJ

Z początkiem każdego roku kalendarzowego zbiera się Rada Programowa, która ukierunkowuje działalność informacyjną we wszystkich środkach przekazu w zakładzie tzn. radiowęźła, gazety, wystroju ulic przedsiębiorstwa, przygotowaniu świąt i innych okazjonalnych wydarzeń jak np. Dzień Chemika.

Do tej pory odbyły się XXXII Rady Programowe, z których pierwsza miała miejsce w 1974 roku. O treściach przekazu informacji w przedsiębiorstwie decydują przedstawiciele samorządu, związku zawodowego, partii, dyrekcji, młodzieży jak również wybrani przez załogę pracownicy zaprzyjaźnionych zakładów np. PMiR.

Jako obserwatorzy w Radzie uczestniczą przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego PZPR.

W planie obrad redakcja przekazuje informacje o przebiegu zadań minionego roku oraz przedstawia główne kierunki informacji na rok bieżący.

Informacje przekazuje się załodze poprzez działalność Zakładowego Ośrodka Informacji (ZOKiJ).

W realizacji planów tegorocznych przyjęto następujące założenia:

1. Wszelką informację o rozwoju zakładu, jego modernizacji i nowych uruchomieniach.
2. Powiadomianie opinii publicznej zakładu o postępach szeroko pojętych reform gospodarczych. Jednocześnie chcemy przybliżyć pojęcia i założenia reformy gospodarczej.
3. Dla integracji załogi z zakładem będziemy popularyzować wzorcowe postawy, pokazywać ludzi zasłużonych dla przedsiębiorstwa.
4. Chcemy uczestniczyć, poprzez dzielenie się informacją, wypowiedzią i spotrzeniami naszymi — pracowników w działalności działu socjalnego w zakresie wypoczynku, rekreacji i dożywek.
5. Pragniemy rozwinąć i ugruntować edukacyjną działalność ZOKiJ poprzez gazetę, radiowęźła, wystawy i informację wizualną, tak w zakładzie jak i na zewnątrz.

Poza tym redakcja gazety, tak jak w la-

(Dokończenie na str. 2)



PATRZĘ NA NASZE DOMY

Szanowny redaktorze!

Krew mnie zalewa i woda z dachu, gdy patrzę na nasze domy zakładowe przy różnych ulicach w Jeleniej Górze.

Chciałbym zapytać, jakie zamiary ma Dyrekcja, aby zapobiec niszczeniu naszych budynków?

Proszę wysłać komisję do byle jakiego naszego domu z takim trudem budowanego — a co zostało? — po prostu słamsy — dziurawe dachy, brak kominów, nie odnawiane klatki schodowe, dziurawe rynny ściekowe, brudne elewacje oraz przeszarżale i nie wymieniane źródła grzewcze.

Zarząd Budynków Mieszkalnych, który nasze domy administruje, nie usuwa żadnych z tych usterek i nie reaguje na nasze monity.

Za kilka lat nasze domy będą ruinami. Czy zakład nie może zmusić tego, komu lekką ręką dał w arendę te domy, aby ludziom mieszkało się chociaż znośniej i aby nie było takich strat?

EMKA

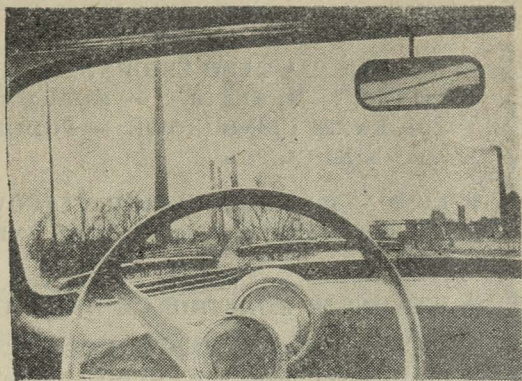
10 DNI W ZAKŁADZIE

- * 4.02.1989 r. W Domu Działkowca odbył się XIV Zjazd Sprawozdawczy Wyborczy Zakładowego Oddziału PTTK przy Celwiskozie.
- * 5 i 9.02 Powracali dzieci z zimowisk w Czechosłowacji.
- * 3.02. Zakończył się trwający tydzień turnus wczasów zimowych w Jańskich Łaźniach w Czechosłowacji.
- * 9.02. We Wrocławiu odbyła się narada regionalna I sekretarzy Komitetów Zakładowych i Podstawowych Organizacji Partyjnych. Tematem było X plenum Komitetu Centralnego PZPR.
- * 8 i 10.02. Spotkało się plenum związku zawodowego. Tematem obrad były podwyżki płac w zakładzie.
- * Zakładowy Oddział PTTK, jak co roku zorganizował półkolonie dla dzieci pracowników naszego zakładu. Odbywały się wyjazdy na basen i wycieczki turystyczno-krajoznawcze.
- * Pracownicy wyjeżdżali na narty biegowe do Jakuszyce i na basen do Szklarskiej Poręby. BJ (A.)

1952-1989 — 37 LAT WYTWÓRNI WŁÓKIEN CELULOZOWYCH

Oddział stacji kwasów jest jednym z oddziałów wytwórni włókien celulozowych. Tutaj regeneruje się kapiel koagulacyjną powstałą przy produkcji włókna; uzupełnia stężenie kwasu siarkowego przez usunięcie nadmiaru wody powstałego podczas produkcji, usunięcie nadmiaru siarczanu sodowego w postaci soli Glauberskiej.

Oddział jest trudny ze względu na operowa nie agresywnymi cieczami. Brakuje obsługi materiałów wytrzymałych na te ciecze. Pracuje tu około 50 osób, zarobki nie są imponujące, oddział przeżywa trudności z utrzymaniem produkcji.



pracujące, oddział przeżywa trudności z utrzymaniem produkcji.

A. Bil.

SŁOWNIK REFORMY GOSPODARCZEJ

Cykl publikacji dotyczących podstawowych pojęć gospodarki rynkowej znalazł na stałe miejsce na szpaltach naszej gazety. Mamy nadzieję, że przyczyni się do głębszego zrozumienia mechanizmów rządzących naszą gospodarką i odwołania się w gąszczu ekonomicznych prawideł i terminów. Myśl ekonomiczna zapisana na kartach rozpraw musi znaleźć pragmatyczne odzwierciedlenie w rzeczywistości. Do takich rozwiązań składają się czasy, w których przyszło żyć każdemu z nas.

M. Szyb.

ZYSK

Siłą napędową gospodarki rynkowej jest zysk. Mówiąc najogólniej -- zysk to nadwyżka przychodów pieniężnych z tytułu jakiejkolwiek działalności gospodarczej nad kosztami jej prowadzenia. To różnica między wpływami ze sprzedaży i kosztami własnymi. W gospodarce rynkowej zysk jest wyłącznym celem, jego maksymalizacja pozwala bowiem na bogacenie się oraz koncentrację kapitału, dla wypracowania dalszych zysków.

Nauka ekonomii wyróżnia, zależnie od prowadzonej działalności: zysk przemysłowy -- z produkcji, zysk handlowy -- z pośrednictwa oraz zysk bankowy -- z oprocentowania wypożyczonych kapitałów.

Karol Marks, badając kategorię zysku w gospodarce kapitalistycznej odkrył prawo przeciętnej stopy zysku. W wyniku żywołowego przepływu kapitału z jednych gałęzi do drugich, w warunkach wolnej konkurencji następujące wyrównywanie osiąganej stopy zysku, co jest wynikiem funkcjonowania prawa popytu i podaży. Gdy jakaś działalność gospodarcza przynosi zysk powyżej przeciętnej, natychmiast przemieszcza się tam kapitał i w wyniku mechanizmu popytu i podaży stopa zysku spada do przeciętnej.

Prawo przeciętnej stopy zysku oddziałuje również na strukturę kosztów własnych działalności gospodarczej. Warunki konkurencyjne nie pozwalają na zwiększenie zysku drogą podnoszenia cen. Szuka się więc możliwości osiągnięcia odpowiedniego zysku drogą zmniejszania kosztów działalności, co staje się motorem postępu technicznego i organizacyjnego.

Reforma gospodarcza w Polsce podejmuje próbę wykorzystania ekonomicznej kategorii zysku oraz prawa przeciętnej stopy zysku w ekonomice socjalistycznej. Polityka gospodarcza zmierza do wykorzystania zysku jako czynnika motywacyjnego dla działalności gospodarczej i postępu techniczno-organizacyjnego.

kar/t

ODDZIAŁY TERENOWE PMiR

Przedsiębiorstwo jako całość mogło rozpocząć działalność po faktycznym przejściu środków trwałych, środków obrotowych, funduszy socjalnych, kredytów, należności i zobowiązań wg stanu na dzień 1 lipca 1977 r., etatów i funduszy plac w wielkościach wynikających z planów, zadań produkcyjnych i terenów użytkowanych przez SOWI.

Chemitex „Wiskord” w Szczecinie przekazał środki trwałe o wartości netto 1.258.500 zł, zadania gospodarcze na II półrocze na kwotę 5,5 mln zł i 62 etaty pracownicze w tym 12 pracowników umysłowych. Pierwszym kierownikiem, zresztą bardzo krótko był M. Mazurkiewicz.

Oddział szczeciński specjalizuje się głównie w remontach kapitalnych maszyn przedziałniczych WP-3 dla „Wiskordu”. Jako jedyny w przedsiębiorstwie posiada grupę oliwiarzy i pracuje tylko na rzecz swego poprzedniego zakładu. Wybudowano własną bazę -- zaplecze administracyjne i socjalne, a w ogóle, poza

maszynami WP-3 pracownicy oddziału remontują budynki produkcyjne i socjalne, instalacje technologiczne odpalające.

Od grudnia 1980 roku kierownikiem oddziału jest mgr Jerzy Kurpisz. Za rok 1988 produkcja budowlano-montażowa wyniosła 108.244 tys. zł, a wypracowany zysk 36.316 tys. zł przy zatrudnionych 26 osobach, w tym pięciu umysłowych wraz z kierownikiem, „Chemitex” we Wrocławiu przekazał Przedsiębiorstwu swoje SOWI w sile 35 etatów pracowniczych, 2.443.700 zł w środkach trwałych i planowaną sprzedaż usług za 5.770 tys. zł.

Kierownikiem od początku jest Ryszard Janiczek. Oddział pracuje głównie dla Wrocławskich Zakładów Włókien Chemicznych specjalizując się w remontach maszyn „textima”.

Za rok ubiegły Oddział wykonał roboty budowlano-montażowe wartości 60.876 tys. zł i wypracował zysk wysokości 7.996 tys. zł. Zatrudnienie wyniosło średnio 22 osoby.

(Dokończenie na str. 3)

USŁUGOWA DZIAŁALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA

(Dokończenie na str. 1)

wo indywidualną dokumentację technologiczną.

W Jeleniej Górze poza administracją istnieje trzy oddziały: budowlany, montażowy, transportu i sprzętu.

W zakresie prac tych oddziałów wykonano w roku 1988 dla: ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” modernizację oddziału alkalizacji, roboty adaptacyjne na oddziale kształtek polietylenowych, roboty termoizolacyjne, remont budynku stacji sody, remont „Domu Chemika”, prace budowlane w budynku mieszkalnym przy ulicy Wojska Polskiego, remont budynku stacji kwasów.

Dla innych zleceniodawców wykonano: fundamenty pod zbiorniki przesypania cementu w Starej Kamienicy (dla JPB), magistralę ciepłą na trasie od ulicy Malczewskiego do ulicy Grottera, roboty termoizolacyjne dla „Aniluxu” i Huty Szkła „Julia” w Szklarskiej Porębie, odremontowano stację uzdatniania wody, a także budynek WUS w Jeleniej Górze.

Kierownik oddziału budowlanego Zdzisław Leicht poinformował mnie, że oddział zatrudnia 46 osób. Jak każdy tego typu odcinek gospodarki przeżywa przede wszystkim brak wysoko kwalifikowanych fachowców, takich jak: murarze i betoniarze. W oddziale budowlanym pracują głównie specjaliści o następujących kwalifikacjach: murarze, monterzy, malarze, zbrojarze, hydraulicy, cieśle, monterzy izolacji termicznych i inni. Z codziennych kłopotów pierwsze miejsce zajmuje brak nowoczesnego sprzętu, brak elektronarzędzi, środków transportu i zaopatrzenia materiałowego wysokiej jakości. Te mankamenty powodują, że nie zawsze dotrzymywane są terminy w pracach z kontrahentami.

Radością załogi i kierownictwa oddziału jest przekroczenie planu za rok 1988, wykonano go mniejszą ilością ludzi, niż to pierwotnie planowano.

Z pozytywów 1988 roku zanotować należy utworzenie warsztatu stolarskiego, który uniezależnia (w drobnych naprawach) zakład od firm obcych. Wartość produkcji tego zespołu wyniosła w roku ubiegłym 3 mln złotych.

Powstał także nowy warsztat ślusarski zatrudniający trzy osoby, który również w jakimś procencie rozwiązuje problemy przedsiębiorstwa.

Kierownik oddziału budowlanego twierdzi, że ma wspaniałą załogę, najwydajniej pracuje jednak brygada Waldemara Skorupy. Chciałby wyróż-

nić także swego zastępcę Edmunda Rębeckiego, cieśle Tomasza Malejkę i monterza izolacji termicznych Józefa Kaszuba.

Drugi z oddziałów -- montażowy wykonał dla ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” urządzenia do modernizacji oddziału alkalizacji, filtry wody, prace dotyczące modernizacji instalacji oczyszczania gazów, wyparki, kadzie dla oddziału przedziałni, ekrany dźwiękochłonne, remont obłachowania suszarek, wykonano i wymieniono przewody wentylacyjne, dokonano montażu bębnowo-pralnic.

Na zlecenie Biura Projektów i Realizacji Inwestycji w Łodzi wykonano urządzenia ciągów technologicznych, podjęto zamówienia dla Huty Miedzi w Głogowie. Ogółem zrealizowano ponad 300 zleceń.

Bronisław Cendrowicz -- kierownik oddziału montażowego poinformował mnie, że na oddziale pracują 74 osoby. Liczba ta mieści w sobie pracowników fizycznych i administracji. Praca tego oddziału skoncentrowana jest na trzech halach produkcyjnych, w których produkuje się bardzo skomplikowane elementy do urządzeń lub całe urządzenia według jednorazowych zamówień technologicznych. Procesu produkcji nie da się w pełni zautomatyzować, gdyż duży asortyment produkcji czyni ten proces niemożliwym.

Załoga pracuje dobrze -- mówi kierownik. Mam problemy z wyróżnieniem kogokolwiek, gdyż wszyscy, w moim odczuciu, zasługują na pochwałę. Jednak szczególnie wyróżniają się to: Adam Romański -- brygadzysta o specjalności ślusarz-spawacz, Jan Szyller -- monter maszyn, Jerzy Łuba -- ślusarz-spawacz.

Załoga to wysoko wykwalifikowani fachowcy. Jako jedni z nielicznych posiadamy spawaczy specjalistów z uprawnieniami ciśnieniowymi. Brakuje około 10% obsługi warsztatów, głównie monterów, spawaczy i tokarzy. Posiadamy w niedostatecznych ilościach niektóre materiały np. blachę wysokogatunkową i wysokopodporna stal.

Jeleniogórski Oddział Transportu i Sprzętu zajmuje się usługami transportowo-sprzętowymi dla potrzeb oddziałów produkcyjnych oraz dla zleceniodawców zewnętrznych. Ze sprze daży usług obcym kontrahentom w 1988 roku otrzymano 12 479 tys. zł.

Oddział posiada na stanie samochody dostawcze, ciężarowo-skrzyniowe i wywrotki, ciągnik z przyczepą. Z jednostek sprzętowych: koparko-ladowarki, koparko-spycharke, spychacz gąsienicowy, żuraw samonośny i samobieżny, spycharkę kołową i betonową.

Jeleniogórski PMiR stoi przed re-

alizacją zadań na rok 1989. W ich zakresie będzie m.in.:

- 1) zakończenie remontu „Domu Chemika”
- 2) oddanie budynku przy ulicy Wojska Polskiego
- 3) modernizacja oddziału alkalizacji

- 4) termoizolacje
- 5) magistrala c.o.
- 6) instalacja epoksydów.

Zadania te ma przed sobą oddział budowlany, oddział montażowy natomiast:

- 1) montaż urządzeń oddziału alkalizacji
- 2) urządzenia dla ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” jak: ekrany dźwiękochłonne, wyparkę, instalacje chexadex, odgazowywacz, kadzie

3) urządzenia dla innych zleceniodawców to: zbiorniki, wymienniki ciepła, absorbery, odmulacze, kominy jonitowe, elementy wentylacji, elementy rurociągów, filtry, suszarki, chłodnice i inne.

Plany przedsiębiorstwa zrodziły się z potrzeb zakładu i obcych zleceniodawców. Jak każda firma chcąc dobrze prosperować, musi podołać tzw. „obiektywnym trudności”, zdobyć zaufanie nowych kontrahentów i umocnić swe pozycje w aktualnych. Ze swej strony wypada nam życzyć tylko pomyślności.

M. Szyb.

XXXII RADA PRACOWNICZA

(Dokończenie ze str. 1)

tach poprzednich, będzie kontynuowała swe zadania statutowe, oparte o kodeks obywateli i Statut Dziennikarza SD PRL. Będziemy prowadzić stałe rubryki np. „Z życia partii”, przytaczając materiały z konferencji organizacji partyjnej zakładu, informacje o działalności zakładowej organizacji związkowej, o reformie gospodarczej, o strategii odnowy i reform w partii. Podejmować będziemy również tematy związane z ochroną zdrowia, środowiska naturalnego wypoczynku i rekreacji, współzawodnictwa i wyników produkcyjnych zakładu, komunikować o pracy samorządu pracowniczego, o organizacji młodzieżowej oraz problemach PMiR-u. Treści te wzbogacimy o zadania wynikające z roządczych się potrzeb zakładu. Szczególną uwagę zwrócimy na problemy związane z wytwórniami włókien celulozowych.

Ogólnie mówiąc chcemy być wrażliwi na nastroje i klimat dążeń naszego wewnątrzzakładowego społeczeństwa i nie tylko na przemiany.

W uspołecznionych środkach komunikowania widzimy dążenia do tego, aby stały się one bardziej instrumentem społecznej kontroli. Chcemy pokazywać ludzi z inicjatywą, pomnażających szanse na skuteczne rozwiązywanie naszych problemów i wizji rozwoju zakładu. Redakcja (M)

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

LIMIT DOPUSZCZALNEGO WYNAGRODZENIA

Wiadomo, że kwota wynagrodzenia w roku kalendarzowym, nie powodująca zawieszenia wypłaty czy renty zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy emerytowi czy renciście, wynosiła w roku 1988 480 tys. zł. Ustaliło to rozporządzenie Rady Ministrów z 12.11.1988 r. (Dz. U. nr 33, poz. 252). Kwota ta jest co pewien czas podwyższana. W bieżącym roku odpowiadać będzie 12-krotnemu przeciętnemu wynagrodzeniu w gospodarce uspołecznionej w roku 1988. Obecnie nie jest znana jeszcze jego wysokość. Obliczy ją GUS w marcu br. Wiadomo jednak, że będzie to kwota znacznie wyższa niż 480 tys. zł.

Wiadomo też, że jest obszerny wykaz zawodów tzw. deficytowych (ustaliło go zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 24.10.1987 r. -- Monitor Polski nr 37, poz. 312) i zatrudnieni w tych zawodach -- ale, podkreślamy -- w niepełnym wymiarze czasu pracy -- nie są związani z tym limitem dopuszczalnego wynagrodzenia tj. osiągać mogą zarobki przekraczające obowiązujący limit bez obawy zawieszenia im prawa do pobierania świadczenia. Wiadomo wręcz, że wyłączone zostały z limitu rocznego zarobku (tj. przekroczenie limitu nie powoduje zawieszenia prawa do emerytury czy renty) zarobki, osiągnięte z tytułu pracy w ramach stosunku prawnego, nie będącego stosunkiem pracy, a więc zwłaszcza umowy zlecenia i umowy o dzieło, że są też pewne rodzaje przychodów o szczególnie dużej wadze społecznej czy związanych z wybitnymi kwalifikacjami, które -- bez względu na ich wysokość -- nie powodują zawieszenia prawa do emerytury lub renty. Wymienia je § 9 rozporządzenia Rady Ministrów z 7.III.1983 r. (jedn. tekst: Dz. U. z 1985 r. nr 40, poz. 197 z późn. zm.). Wymieniamy przykładowo niektóre z tych dochodów: osiągnięte z tytułu czynności wykonywanych przez biegłych na wezwanie sądu, prokuratury czy organu administracji państwowej, tłumaczy przysięgłych, honorariów autorskich, do-

konanych wynalazków, projektów racjonalizatorskich, wynajmu lokali z których podlega podatkowi od wynagrodzeń, dokonywanie pracy w ramach zakładowych zespołów gospodarczych.

Ale tu właśnie nasuwają się pytania. Zwracają się do nas nieraz Czytelnicy-emeryci (renciści), o bardzo wysokich kwalifikacjach, pracujący nadal w niepełnym wymiarze czasu pracy, którzy nie są objęci wykazem zawodów deficytowych, których przychody nie są wyłączone z limitu dopuszczalnych zarobków. Wskutek tego obowiązują ich limit zarobkowy i -- aby uchronić się przed zawieszaniem pobieranej emerytury czy renty -- muszą pod koniec roku, do początku roku następnego „brać” urlop bezpłatny.

To zarówno ich kłopot, jak i pewna strata społeczna, skoro jak powiedzieliśmy -- chodzi o osoby o szczególnie wysokich kwalifikacjach, bardzo zakładom pracy przydatnych zatrudniających tych pracowników. Skoro bowiem zatrudniają ich, to znaczy są im oni potrzebni, a wobec tego urlop bezpłatny udzielany jest „z przymusu” pod sankcją zawieszenia tym pracownikom świadczenia emerytalno-rentowego: mimo że cierpi na tym interes zakładu. A przecież są możliwości korzystnego dla obu stron załatwienia tej sprawy. W sposób w pełni legalny. § 14 ust. 4 bowiem rozporządzenie Rady Ministrów z 7.III.1983 r. w brzmieniu dodanym rozporządzeniem Rady Ministrów z 17. VIII. 1987 r. (Dz. P. z 1987 r. nr 26, poz. 144) daje możliwość wyłączenia tych pracowników z obowiązującego limitu dopuszczalnego zarobku.

Prezes ZUS mianowicie -- tak ustala wymieniony przepis -- może w indywidualnych wypadkach, ze względu na szczególne kwalifikacje emeryta (rencisty) i potrzeby uspołecznionego zakładu pracy (nawiasem mówiąc: dlaczego tylko zakładu uspołecznionego, skoro uznajemy już powszechnie celowość i potrzebę roz-

(Dokończenie na str. 3)

PRAWNIK ODPOWIADA

NABYCIE PRAWA DO URLOPU 1988 r.

W roku 1988 dzień 3 stycznia przypadł w niedzielę. Dlatego w szeregu zakładów zatrudniających pracowników od początku roku, wpisano do umów o pracę -- jako datę zawarcia umowy a zarazem datę powstania stosunku pracy -- dzień 4 stycznia. Bo -- taki był tok rozumowania:

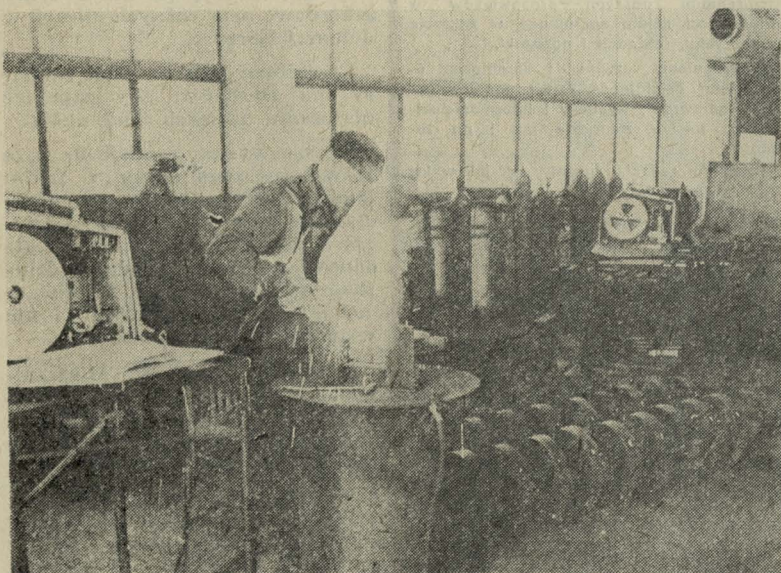
1 stycznia święto, drugiego wolna sobota, 3 niedziela, nowo zatrudniony mógł podjąć pracę dopiero 4 stycznia. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie konsekwencje, jakie w zakresie nabycia prawa do urlopu czekały pracowników rozpoczynających swą pierwszą pracę w życiu, zwalnających się z poprzedniej pracy za wypowiedzeniem, podejmujących pracę po przerwie dłuższej niż 3 miesiące, porzucających poprzednią pracę, lub zwolnionych z niej bez wypowiedzenia z ich winy. Zakłady bowiem, które datę 4 stycznia br. wpisały jako datę zawarcia umowy o pracę, pozbawiały tych pracowników praw do urlopu za 1988 rok.

Prawo do pierwszego urlopu -- argumentują te zakłady, powodując się na art. 153 kodeksu pracy -- nabywa pracownik z upływem roku pracy. Tym zatem, którzy rozpoczęli swą pierwszą pracę z dniem 4 stycznia 1988 r. oraz tym, których poprzedni okres pracy nie zalicza się w zakresie nabycia prawa do urlopu (w sytuacjach, które wymieniliśmy wyżej), roczny okres pracy ukończy się z upływem 3 stycznia 1989 r. Wobec tego -- ten pierwszy urlop będzie urlopem za 1989 rok. Za rok 1988 natomiast -- choć w całości pracownicy -- urlop w ogóle nie przysługuje.

To wszystko prawda. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego umowę o pracę zawarto dopiero 4 stycznia br., skoro nie naruszając żadnych norm prawnych ani zasad współzycia społecznego -- można było w zawieranej od początku roku umowie o pracę wpisać jako datę jej zawarcia dzień

(Dokończenie na str. 3)

☆ Z KRONIKI ZAKŁADU ☆



W dwóch olbrzymich halach w Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów trwają prace montażowe i spawalnicze -- wykonuje się tu wiele elementów potrzebnych w przemyśle włókien chemicznych.

KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM

PRACOWNICY O PRZEDSIĘBIORSTWIE

Obraz pracy Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów nie byłby pełny, gdyby nie zapoznać się z opiniami pracujących tam robotników.

Poprosiłam o kilka słów wybijających się pracowników zakładu — brygadzystów Waldemara Skorupę i Zenona Bielawskiego.

Waldemar Skorupa jest brygadzystą oddziału budowlanego PMiR, pracuje w zespole sześciuosobowym. Robotnicy jego brygady to wysoko kwalifikowani specjaliści, większość z nich przysłała do pracy w PMiRze po likwidacji Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. W grudniu ubiegłego roku minęły dwa lata ich pracy w Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów.

„Duża wytwórczość zakładu, wielkie zapotrzebowanie na roboty, które wykonuje na terenie całego kraju, nie idą w parze z satysfakcją pracowników z wykonywanej pracy. I choć zarówno Waldemar Skorupa, jak i Zenon Bielawski, zadowolony są z oceny ich pracy przez kierownictwo, to jednak narzekają na niskie zarobki, które powodują ciągły odpływ pracowników z ich brygady.

„Stawka 240 zł za godzinę nie stwarza bodźców ekonomicznych do wydajnej pracy” — twierdzi Waldemar Skorupa. „Nie posiadam własnego mieszkania, mieszkam w Podgórkach razem z matką. Do pracy dojeżdżam koleją, a kolegi autobusem. Co jest dużym ułatwieniem w dostaniu się do zakładu”. Z pozy-

tywów wymienia to, że nie ma postojów, więc ludzie pracują w ruchu ciągłym.

Zenon Bielawski pracuje w PMiRze od 1975 roku, kiedy to ukończył przy zakładowej szkole zawodowej w Celwiskozie. Początkowo pracował jako ślusarz-spawacz, od czterech lat jest brygadzystą z uprawnieniami spawacza ciśnieniowego. Z pracy jest zadowolony. „Praca jest ciekawa, gdyż za każdym razem robimy coś nowego, poza tym jest zgodna z moimi kwalifikacjami, które mogę ciągle poszerzać.”

Nie jest zadowolony z zarobków, ale ceni sobie uznanie kierownictwa. Wyrazem tego uznania było otrzymanie listu pochwalnego za uzyskanie wzorowe wyniki, który to list otrzymał na 10-lecie pracy zawodowej.

Wspomina początki pracy w PMiRze w porównaniu do dnia dzisiejszego. „Jest dużo lepiej, gdyż usprawnienia produkcyjne podowują, że praca jest lżejsza. Wprowadzono mechaniczne walce i mechaniczne gilotyny. Gdybym mógł usprawnić pracę na halach, to usunąłbym, jako szkodliwe, cięcie plazmy stali kwasoodpornej i przeniósł do innego zamkniętego pomieszczenia.”

Mimo tych narzekań obydwaj pracownicy czują się emocjonalnie związani ze swoim zakładem. Mówią o dobrej atmosferze w pracy i w swoich zespołach.

Rozmowy przeprowadziła Mariola Szybalska

NA RZECZ ZAŁOGI

Jednocześnie z przekazaniem majątku podpisano porozumienie pomiędzy PMiR-em a byłymi macierzystymi przedsiębiorstwami SOWI o współpracy i wzajemnej pomocy.

Ideę tego porozumienia określa § 1: „Układające się strony zgodnie stwierdzają, że w ich interesie oraz interesie załóg podległych im zakładów pracy leży, aby zostały nawiązane jak najściślejsze więzy współpracy i współdziałania pomiędzy obu przedsiębiorstwami na szerokiej płaszczyźnie gospodarczej, partyjnej, społecznej, kulturalnej i socjalnej.”

W dokumencie tym zawarto m. in. postanowienia o korzystaniu z urządzeń jak np. bocznicą kolejową czy wagą samochodową, o świadczeniu wielkich i drobnych usług z obu stron. I tak np. „Celwiskoza” zobowiązała się zaopatrywać PMiR w energię cieplną i elektryczną, a także w mleko i posiłki regeneracyjne i profilaktyczne, udostępniła stołówkę, pralnię, bibliotekę i inne świadczenia socjalne. Określono również wielkość odpisu funduszu mieszkaniowego i socjalnego.

Takie były początki, lecz już w

listopadzie I Konferencja Samorządu Robotniczego na działalność socjalną zawierającą wczasy, wypoczynek letni i zimowy dzieci i młodzieży, zwrot za bilety PKS i PKP, zakup biletów na różne imprezy kulturalne, pomoc rzeczową i młodym małżeństwom, odwiedziny chorych i rozgrywki sportowe przeznaczyla 605 tys. zł.

Ponieważ Przedsiębiorstwo nie ma własnej bazy wypoczynkowej do chwili obecnej funkcjonuje ten i inne zapisy o wzajemnej współpracy. Np. na zasadach przyjętych w „Celwiskozie” i w tej samej wysokości odpłatności korzystają pracownicy PMiR-u z wyjazdów na narty, basen, z wycieczek petetkowskich, na grzyby i wycieczek wędkarskich itp. Tradycyjnie wspólnie obchodzą Dzień Chemika i Dzień Dziecka.

W roku ubiegłym dział socjalny przedsiębiorstwa zorganizował około 25 wycieczek różnego typu.

Obecnie dzieci pracowników z oddziałów jeleniogórskich przebywają na zimowiskach i korzystają z usług Oddziału PTTK z wycieczek turystycznych, wyjazdów na basen i innych. Z braku śniegu nie zrealizowano zaplanowanych kuligów.

Wstępnie (przed badaniem bilansu)

ocenia się, że fundusz załogi do podziału wynosi 20.105 tys. zł, w tym na fundusz socjalny w skali przedsiębiorstwa przeznaczony się 3.380 tys. zł.

Choć jest dopiero luty i do lata jeszcze daleko — pracownicy odpowiedzialni za sprawy socjalne załogi przygotowują się do akcji letniej. Trwają rozmowy z KZP i Zakładami Optycznymi o wynajęciu miejsc w ośrodkach wczasowych i kolonijnych. Najbliższą „akcją” będzie Dzień Kobiet.

W tym dniu panie spotkają się przy ciastkach i herbacie czy kawie z dyrekcją i przedstawicielami organizacji związkowej, partyjnej i Rady pracowniczej.

A. Bilińska

Z CYKLU CIEKAWY KSIĄŻKI

RAZ W ROKU W SKIROŁAWKACH

„Los człowieka ma wiele twarzy. Niezliczone są jego wcielenia, Zadne nie jest niemożliwe — nawet takie jak to.

Choć może Ty myślisz inaczej”.

Leonard „Inkarnacja”

Książka, której recenzję przedstawiam, wywołała kilka lat temu wiele kontrowersji. Niezadowolone budziła frywolność w potraktowaniu tematu, rzekoma pornograficzność, kiczowatość.

Nie zgadzam się z tymi zarzutami, twierdząc, że gdyby wcześniej Redliński nie wykorzystał motywów ludowych w swych opowiadaniach, z których najgłośniejszym była „Kono-pielka”, utwór stałby się szlagierem, nie tylko w odczuciach czytelników ale i recenzjach krytyki. Tak się dzieje, nie składa, że z reguły te utwory, które uwielbia publiczność, są potępiane przez fachową krytykę. Aż nasuwa się pytanie, czy aby nie z zazdrości.

Wracając do powieści, chciałabym podkreślić niezwykle stosunek autora do ludności wiejskiej mieszkającej w małej osadzie Skiroławki.

Przebija tu głębokie zrozumienie dla mieszkańcy tej osady, dla ich problemów i specyficznej mentalności. Raz do roku w Skiroławkach odbywa się święto bratania dusz i ciał wszystkich mieszkańców wioski. Daje im to siły do przetrwania następnego roku. Rozbudza nadziei i nadzieje.

Piękna pani doktor i jej miłość do bohatera książki, romans i drobne intrygi potraktowane zostały z wielką dozą humoru. Wspaniały, gdyby można było użyć tego terminu, „zgrzebny” język narracji, daje powieść niezwykłą w naszej literaturze współczesnej. Długie partie narracyjne nie nużą czytelnika, gdyż potraktowane z wielką wnikliwością i swadą, znajdują odniesienie do sytuacji (w przedstawieniu tematu), w której każdy z nas może się teoretycznie znaleźć.

Zachęcam do przeczytania tej dwutomowej lektury, gwarantując dobrą rozrywkę.

Mariola Szybalska

Zbigniew Nienacki. Raz w roku w Skiroławkach. Pojezierze. Olsztyn 1983.

ODDZIAŁY TERENOWE PMiR

(Dokończenie ze str. 2)

Oddział łódzki wszedł do przedsiębiorstwa ze 107 osobami, w tym 24 pracowników umysłowych. Kierownikiem został inż. Feliks Gieralt i jest nim do tej pory. Produkcja budowlano-montażowa wyniosła 29.500 tys. zł w cenach ówczesnych. Oddział pracuje nie tylko na rzecz „Anilany”, coraz częściej wykonuje usługi dla innych przedsiębiorstw z terenu Łodzi, np. dla garbarni, Biura Projektów „Chemitex”, wentylacje do „Wturpex” i innych.

Obecnie produkcja w cenach 1988 r. wyniosła 112.459 tys. zł, wypracowany zysk 34.066 tys. zł. W roku ubiegłym zatrudnionych było 47 osób. Jak w pozostałych oddziałach przedsiębiorstwa, tak i tu brakuje ludzi.

Na wniosek dyrektora „Wistomu” oraz ze względu na rozliczne potrzeby remontowe i montażowe w ZWCh Chemitex-Wistom podjęto decyzję o utworzeniu nowego oddziału terenowego PMiR w Tomaszowie Mazowieckim. Oddział ten wszedł więc w skład przedsiębiorstwa nie jako SOWI i dwa lata później, bo w roku 1979. Nie zrealizowano początkowo ambitnych planów zatrudnienia i z 65 osób do końca 1979 roku — zatrudnionych było 29.

Kierownikiem oddziału został inż. Tomasz Kurman.

NABYCIE PRAWA DO URLOPU 1988 r.

(Dokończenie ze str. 2)

1 stycznia, 2 czy nawet 3 stycznia (jeżeli 2 stycznia była niedziela). I wówczas — w myśl wydanej już przed wielu laty wykładni, którą, nawiasem mówiąc, omawialiśmy już kilkakrotnie — pracownik rozpoczynający swą pierwszą pracę w życiu, zwalnijący się z poprzedniej pracy legalnie w drodze dokonanej przez niego wypowiedzenia, lub podejmujący pracę po dłuższej niż 3 miesiące przerwie w zatrudnieniu — nabył prawo do urlopu za 1988 rok z upływem 31 grudnia 1988 roku. Należałby się mu więc — i słusznie — urlop za cały przepracowany rok 1988. Wobec zawarcia umowy z dniem 4

stycznia ub. r. pracownicy ci będą mieli prawo do pierwszego urlopu za 1988 rok, czyli przysługiwać im będzie jeden urlop za dwa w pełni przepracowane lata. Wszystko zaś z powodu daty rozpoczęcia umowy o pracę o dzień później, tj. 4 stycznia — zamiast 1, 2, czy nawet 3 stycznia, w roku, w którym 2 stycznia była niedziela.

Informację tę adresujemy przede wszystkim do pracowników, którym nie zalicza się poprzedniego okresu pracy w zakresie nabycia prawa do urlopu, a którzy podejmują pracę od początku roku kalendarzowego. Adresujemy ją też do sumień kierowników zakładów pracy i pracowników załatwiających sprawy kadrowe: nie załatwiajcie tych spraw po aptekarsku.

ar/t

ORGANIZACJE SPOŁECZNE PMiR

W trakcie scalania oddziałów nie ulega zmianie struktura organizacji partyjnej. POP w oddziałach weszły w skład Komitetów Zakładowych w swoich macierzystych przedsiębiorstwach.

Funkcję I sekretarza POP PMiR w Jeleniej Górze sprawował Bolesław Zienkiewicz. POP w przedsiębiorstwie była jedną z najliczniejszych grup partyjnych w „Celwiskozie” i liczyła ponad pięćdziesiąt osób.

Od 1981 roku I sekretarzem jest Jan Szyller — pracujący od 1956 roku jako brygadysta, ślusarz, spawacz w dziale montażowym.

Na przestrzeni tych lat wiele zmieniło się w kraju i w partii, organizacja nie jest tak liczna, ale żyje problemami zakładu i włącza się w ich rozwiązanie.

Wszystkie POP na swych spotkaniach analizują uchwały X plenum KC PZPR, a po ostatniej konferencji sprawozdawczej, również i materiały i uchwały z tej konferencji.

POP w przedsiębiorstwie przeżywa, jak cała partia brak kandydatów i mały przyrost ludzi młodych w szeregi organizacji.

★

Samorząd pracowniczy jest w pewnym sensie kontynuacją Konferencji Samorządu Robotniczego, który dzia-

łał w chwili powołania przedsiębiorstwa.

Po ustaniu stanu wojennego odbyły się ponowne wybory 30 marca 1983 roku, podczas których załoga wybrała delegatów do Samorządu Pracowniczego i Rady Pracowniczej spośród wszystkich oddziałów przedsiębiorstwa proporcjonalnie do wielkości zatrudnienia.

Pierwszym przewodniczącym Rady Pracowniczej został Edward Najduk i funkcję tę pełnił przez dwie kadencje.

Od czerwca 1988 r., po wyborach przewodniczącym Rady został Jerzy Łuba — ślusarz-spawacz z oddziału montażowego, który pracę rozpoczął jeszcze w SOWI w roku 1964.

W skład Rady weszli również: H. Włodarski — wiceprzewodniczący (obecnie Jan Jackowski), M. Mickiewicz, z wydz. budowlanego, A. Cichosz z montażowego, H. Lewandowski i T. Mlonka — OT Łódź, Z. Leszczyński — budowlany, J. Paszkiewicz OT — Szczecin, J. Smigiel — Wrocław.

W myśl nowych przepisów rada ma duże uprawnienia w decydowaniu o sprawach przedsiębiorstwa, najpoważniejsze obecnie problemy to sprawy placowe, a ściślej, skąd wziąć fundusze na „dogonienie” średniej krajowej w przemyśle, brak fachowców i kłopoty materiałowe.

(Dokończenie na str. 4)

LIMIT DOPUSZCZALNEGO WYNAGRODZENIA

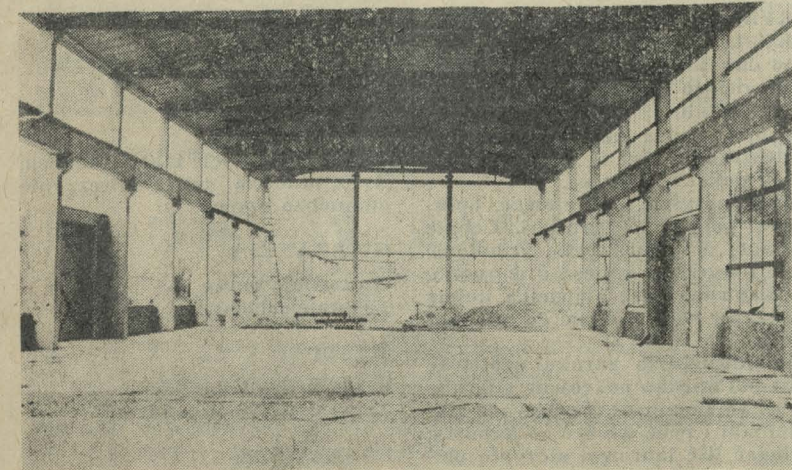
(Dokończenie ze str. 2)

woju i działania zakładów nieuspołecznionych) oraz na wniosek zakładu przyznać emerytowi (renciście)

zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy prawo osiągnięcia wynagrodzenia bez obawy zawieszenia prawa do pobieranego świadczenia lub zmniejszenia jego wysokości tj. innymi słowy niestosowanie wobec niego limitu dopuszczalnych zarobków. Skoro jest taka „furtka” trzeba w uzasadnionych wypadkach korzystać z niej.

ar/t

HALA MONTAŻOWA PMiR



Historyczne zdjęcie z czasów budowania przez SOWI hali montażowej. Z. Adamski (a)

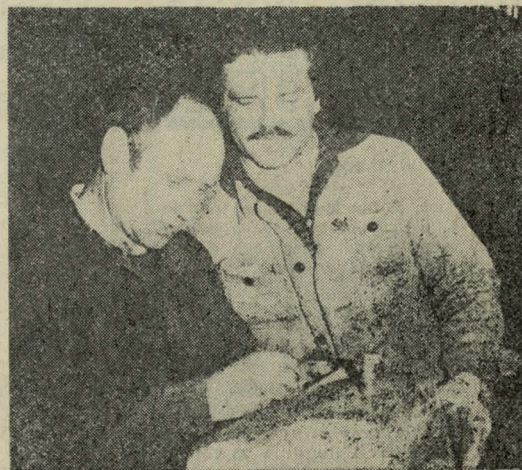
JAK WŁADCY

(fragment)

Jak władcy którym wszystko co człowiek zna, dano Nad dolinami nocy stojący w zachodzie, Podając sobie ręce nad ziemią poznana, Z góry widzą okręty i ładowne łodzie. Jak mędrcy — którym w przyszłości z pamięci ucieka I z lat zostaje tylko bogaty uątek, Na to co przeminęło patrzący z daleka Pochwalający śmierci i życia porządek. Tak my, o którymś roku, kiedy sianokosy, Pachną, stoimy obok, czując ciepło dłońi, I milcząc oglądamy niebios jasne rosy, Nad brzegami, przy których świerszcz w jałowcach dzwoni.

Idźmy, już późno, mówię. A myślą: szukałem, Ciebie miłości moja długo, długo, po to, Aby w tobie jak w lustrze od szronu spłowiłym, Widzieć świat bez tych wieńców, które muzy plotą. I zobaczyłem wszystko bez przyzobdżenia, Bo pragnąc czegoś oddać nie było przyczyny, A nazywanie rzeczy, które nosi ziemia, Byłoby niby bełkot albo płacz dziecinny.

Czesław Miłosz



Stanisław Fila (już nie pracujący) i Zenon Bielawski — brygadysta ślusarzy w oddziale montażowym przy ustawianiu zwijarki do walcowania blach.



Trudno komuś siedzącemu tylko w mieście uwierzyć, że w górach wspaniała zima, i to utrzymująca się od listopada. Gruba warstwa śniegu, w

ORGANIZACJE PMiR

(Dokończenie na str. 3)

Po ustaleniach z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Chemików w Katowicach przyjęto, że byłe SOWI podlegać będzie jako rady oddziałowe Radzie Zakładowej w Jeleniej Górze. Ich przewodniczący weszli w skład plenum Rady Zakładowej, której szefem w momencie utworzenia przedsiębiorstwa do listopada 1980 roku był Józef Skobejko. W przedsiębiorstwie zaczęły działać oprócz „starych” związków, również związki branżowe i „Solidarność”.

Po zawieszeniu stanu wojennego i zarejestrowaniu w Sądzie związku zawodowego pracowników Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów w 1985 roku — jego przewodniczącym został Ryszard Szkwardowski — ślusarz z oddziału montażowego, który w przedsięwzięciu pracuje (z przerwą) od 1966 roku.

Związek liczy obecnie około 60 osób i zrzesza tylko pracowników oddziałów jeleniogórskich, ale sprawy

załatwia wszystkim pracownikom, bez względu na przynależność.

Współpracuje z działem socjalnym i związkiem zawodowym przy „Celwiskozie”, gdzie rozpatrywane są przydziały sanatoriów pracownikom umysłowym, emerytom i rencistom. Najważniejszym obecnie problemem zarządu związku, jak i w całym kraju są sprawy placowe.

Rysująca się na tle aktualnych wydarzeń w kraju możliwość powstania nowych związków nie martwi przewodniczącego. Uważa bowiem, że byle by tylko nie było targów, w słusznych sprawach, będzie większa siła.

Ryszard Szkwardowski jest już drugą kadencję przewodniczącym, poza nim w skład Zarządu wchodzi: Andrzej Wysocki — zastępca, Roman Konarski — sekretarz, Józef Żerdziński — członek. Społecznym inspektorem bhp był do momentu objęcia stanowiska kierownika Bronisław Cendrowicz. Obecnie funkcję tę pełni R. Konarski. Przewodniczącym komisji rewizyjnej jest Zdzisław Leicht.

A. B.

PRYZGODA MARII ROGALI

W galerii Sztuki Współczesnej czynna była wystawa malarstwa i tkaniny Marii Rogali.

Autorka uprawia malarstwo realistyczne, maluje akwarele, projektuje i realizuje tkaniny artystyczne. Przez wiele lat pracowała jako pedagog w liceum plastycznym. Sama ukończyła studia na Wydziale Włókienniczym ASP w Krakowie. Uzyskała dyplom w 1956 r. w zakresie tkactwa i malarstwa. Bierze udział w licznych wystawach środowiskowych, plenerach, wystawach krajowych i zagranicznych.

Na wystawie mogliśmy zobaczyć oleje, akwarele i gobeliny. Szczególnie urokliwe wydają się obrazy olejne o ciekawej fakturze. Nakładana grubą warstwą farba sprawia wrażenie pewnej „toporności” formy, ale to tylko złudzenie. Brak bowiem w nim tego, co nieraz tak bardzo razi współczesnym malarstwem t.j. chęć oddania własnych myśli i doznań w sposób zawikłany. Spokój i pewien stoicyzm oraz

harmonia z naturą to jest to, co emanuje z prac Marii Rogali. Realizm pejzażu sprawia, że możemy odnaleźć w tych obrazach miejsca, które kiedyś widzieliśmy, lub widzimy na co dzień.

Jasna gama kolorystyczna w połączeniu z tematem jakim jest np. widok na rynek miasta Kazimierza lub lubelską wieś wprawia w lepszy humor. Pryska on, gdy patrzymy na pejzaż, którego tematem jest woda lub las. Całość utrzymana w szarościach, czerni i mocnym granacie nie podnosi na duchu. Wręcz odwrotnie. Mimo to przez całość przebiega radość, witalizm i chęć życia. Autorka malując to widzi, rejestruje w ten sposób stan własnych uczuć, emocji.

Wystawie towarzyszy gobelin umiejętnie zaprojektowany i starannie wykonany oraz 15 akwarel. Dominującym tematem była przyroda. Ona to całkowicie zawiadnęła twórczością autorki stając się dominującym i najważniejszym tematem.

Marek Perzyński



ZNACZENIE WYRAZÓW
POZIOMO:

1. namiastka, 5. fioletowy kamień półszlachetny, 6. okrutny władca, 10. krótki zarobliwy wierszyk, 14. pseudonim Stefana Żeromskiego, 15. jest dzwignią handlu.

PIONOWO:

1. filmowy spektakl, 2. pospolita roślina lekarska, 3. tataraka, 4. tkanina na pieluszki, 7. miara powierzchni, 8. brat Lecha, 9. jeszcze nie różna, 10. indyjski sztukmistrz, 11. zabytkowa starość, 12. filmowy Grek, 13. zatoka Morza Czerwonego.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do redakcji do dnia 28 lutego. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 3/89

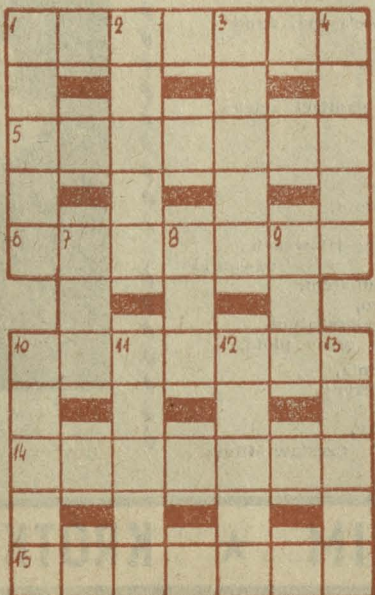
POZIOMO:

Sodoma, moneta, luna, cera, kura, Mars, logika, tabaka.

PIONOWO:

soda, mamona, metafora, lura, ce-

luloza, kurs, makata, męka. Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie bon książkowy wylosował Jan Wojtoń z ZZ ZSMP.



kilku warstwach „przekładanego” lodową warstwa utrzyma się na pewno do maja. Dlatego nie zrażeni kpinami sąsiadów i zdziwionymi minami przechodniów, wiedząc, że wyjazd na narty to nie tylko ruch na świeżym powietrzu, ale i duże przeżycie estetyczne — w każdą wolną sobotę, niedzielę i święto jedziemy do Jakuszyc. Wyjazdy w tym sezonie rozpoczęły się 27 listopada i do tej pory było ich około 20. Warunki są bardzo trudne, na lodzie nie trzymają żadne smary, i co tu ukrywać, upadek też nie jest przyjemny.

Wraz z nami jeździ zaprzyjaźniona 10-osobowa grupa z TKKF „Zabobrze”. Wspólnie organizujemy zawody i ogniska. Ostatnie miało miejsce 11 lutego. Nie można było rozegrać zawodów ze względu na przygotowywanie tras do zawodów na następny dzień „O puchar prezesa Klubu Biegaczy Długodystansowych”. Organizatorami ogniska była Dorota Turka z TKKF i Zenek Rokiciński z PMiRu.

(O zawodach i problemach narciarzy napiszemy w następnym numerze).

A. Bil.

4 lutego br. odbył się XIV Walny Zjazd Oddziału PTTK przy Celwiskozie. Wybrano 13-osobowy zarząd, oraz 3-osobową Komisję Rewizyjną.

W tajnych wyborach prezesem został ponownie Jerzy Jawurek, Zbigniew Korzelski i Kazimierz Dobrucki wiceprezesami, Janina Babkiewicz sekretarzem i Stanisław Kawiako skarbnikiem. Te pięć osób stanowi skład prezydium.

Skład Komisji Rewizyjnej jest następujący: Stanisław Bretes, Miłostaw Kijanka, Alfreda Tabaka.

WESOŁE FERIE

Co robić z dzieckiem w ferie zimowe, kiedy trzeba iść do pracy, a w domu nie ma nikogo, kto do południa zająłby się, szczególnie tymi najmłodszymi — oto problem wielu rodziców z miast takich jak nasze — bez lodowiska, pływalni, a na zimowe wieczasy nie każdego stać.

Od wielu lat z pomocą przychodzi naszym pracownikom Zakładowy Oddział PTTK, który tradycyjnie już organizuje zimowe polkolonie.

Przez dwa tygodnie ferii (z dwoma dniami przerwy) dzieci jeździły zakładowym autokarem, wraz z przewodnikiem i opiekunami spośród rodziców, na atrakcyjne wycieczki turystyczne zwiedzając zabytki architektury i historii — piastowskie zamki — Swiny, Bolków, Grodziec, Chojnik, a także Książ, muzeum sportu w Karpaczu, schronisko „Szwajcarce” i jej okolice — Rudawy Janowickie.

Były także wyjazdy na basen do sanatorium „Granit”, a wtedy — poza zajęciami i nauką pływania — ognisko turystyczne i pieczenie kiełbasek. Z braku śniegu nie odbył się tradycyjnie kulig, ale dzieci miały i tak dużo ruchu podchodząc na Chojnik, do wodospadu Szklarki czy Kamieńczyka.

W większości obiady przygotowywane były przez naszą stołówkę — wzbogacone o słodycze i owoce, w dwóch przypadkach — przy dłuższych wypadach jedzono we Lwówku i Swiebodzicach.

W zimowisku uczestniczyły dzieci od 7 do 15 lat. Ziotkowi Teszarnowi — organizatorowi i przewodnikowi,

PRODUKCJA

W PIERWSZEJ DEKADZIE LUTEGO WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 618,2 tony, w tym:
 - włókna sanitarnego 338,2 t,
 - włókna standard 24,8 t,
 - argony 255,2 t,
 - dilany 29,5 t.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 412.050 tys. zł.

OD POCZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 2.817,1 tony, co stanowi 89% planowej ilości, w tym:
 - włókna standard 244,1 t,
 - włókna sanitarnego 1.436 t,
 - argony 116,2 t,
 - dilany 124,5 t — 109%.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 1.714.350 tys. zł.

Na Turystycznym Szlaku



Nr 2 (395)

LUTY 1989

ROK XXX

który nie tylko oprowadzał, ale także opowiadał dzieciom legendy i gawędy związane ze zwiedzanymi miejscami towarzyszyli rodzice (w ramach dni wolnych i urlopow): J. Ogórek, J. Sokolińska, R. Ptak, A. Stefańczyk, W. Mikrut.

Dzieci wróciły bardzo zadowolone,

a rodzice mogli spokojnie pracować.

Gorąco popieramy zarówno pomysły, jak i realizację. Pracownicy z innych zakładów, które nie prowadzą takiej formy rozrywki, opieki i wypoczynku bardzo nam zazdroszczą, z czym spotkałam się w rozmowach niejednokrotnie.

A. Bilińska



Fot. Z. Adamski

RECEPISE DLA TRÓJCEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

CIASTKA PÓLKRUCHE
wyciskane przez maszynkę

1,5 szklanki mąki, 5 łyżek cukru, jajko, dwa żółtka, 15 dag margaryny, 1-2 łyżki gęstej śmietany lub kwaśnego mleka, 0,5 łyżeczki proszku do pieczenia, cukier waniliowy lub esencja zapachowa.

Mąkę przesiać z proszkiem do pieczenia i posiekać z margaryną, jajko i żółtka utrzeć i dodać do mąki z margaryną. Szybko wyrobić ciasto. Ciasto przepuścić przez maszynkę do mięsa ze specjalną wkładką. Wychodzące z maszynki ciastka kroić na kilkunastymetrowe kawałki i przenieść na blachę. Można również rozwałkować ciasto, a ciastka wycinać szklanką lub foremką. Piec około 10-15 minut w gorącym piekarniku do zrumienienia.

RYBA DUSZONA Z KAPUSTA KWASZONĄ I ZIEMNIAKAMI
50 dag dorsza odgłowionego i patroszonego lub 30 dag filetów, 15 dag cebuli, 15 dag kapusty kwaszonej, 50 dag ziemniaków, 5 dag tłuszczu, 1 liść laurowy, pieprz, sól, siekana zielenina.

Rybę oczyścić, odfiletować, opłukać, pokroić w kawałki. Cebulę obrać, posiekać, lekko zrumienić na tłuszczu, wymieszać w rondlu z kapustą, zalać niewielką ilością wrzącej wody i dusić do miękkości.

W oddzielnym garnku ugotować na pół miękko pokrojone w grubą kostkę ziemniaki. Ugotowane ziemniaki i rybę włożyć do kapusty, dodać liść laurowy, szczyptę pieprzu, osolić do smaku i dusić na bardzo małym ogniu około 15 min. Gotową potrawę posypać siekaną zieleniną.

FRASZKI

FRASZKA JEST DOBRA
NA WSZYSTKO

KAPITULACJA

Szczęścia szuka w pornografii, Kto inaczej nie potrafi.

UMIAR

Trzeba mieć wiele taktu i umiaru. By z miłością, jak z mleczka nie odmucać czar.

GWARANCJA

Gwarancją enoty — To brak ochoty.

MYŚLI

Kiedy widzę ładną buzię, Zaraz myśli mam lobuzie.

LASKAWSZE

Czasem „nigdy” laśkawsze Aniżeli „zawsze”.

Jan Sztudynger

★ BHP TO NAJCENNIJSZA INWESTYCJA! ★